

Krzysztof Rataj

## Gospodarcza rola Bydgoszczy za panowania Wazów

Okres panowania Wazów w Rzeczypospolitej przypadł na koniec XVI wieku i trwał aż do lat sześćdziesiątych wieku XVII. W owym czasie Bydgoszcz była znaczącym ośrodkiem miejskim, który dzięki dogodnej lokalizacji rozwinął szczególnie dochodowy handel z Gdańskiem.

Położenie Bydgoszczy nad Brdą, na odcinku doskonale nadającym się do żeglugi, gdyż znajdującym się w pobliżu ujścia tej rzeki do Wisły, zda-je się jedną z najważniejszych przyczyn bardzo szybkiego rozwoju miasta już od momentu lokacji w 1346 roku. Potencjał społeczny i gospodarczy Bydgoszczy pozwalał jej konkurować z potężnym jak na owe czasy Toruniem, pomimo że w okresie od XVI do XVIII wieku była ona zaliczana do średnich miast Rzeczypospolitej<sup>1</sup> – według obliczeń Zenona Gulдона na przełomie XVI i XVII wieku liczba mieszkańców miasta wraz z przedmieściami wynosiła minimum około czterech tysięcy dwustu pięćdziesięciu mieszkańców, w połowie wieku XVII zaludnienie Bydgoszczy spadło do około dwóch tysięcy mieszkańców<sup>2</sup>. Szybko jednak nastąpił wzrost liczby ludności w drugiej połowie XVII wieku. Miasto dopiero w XVIII wieku popadło w poważny kryzys gospodarczy, co było odzwierciedleniem ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej państwa. Połączenie pod koniec XVIII wieku Noteci z Brdą zbudowanym przez Prusaków Kanałem Bydgoskim sprawiło, że znaczenie Bydgoszczy ponownie wzrosło, gdyż stała się ona w okresie XIX wieku gospodarczym

<sup>1</sup> J. Topolski, *Polska w czasach nowożytnych*, Poznań 1994, s. 50.

<sup>2</sup> Z. Guldon, *Zaludnienie Bydgoszczy w XVI-XVIII wieku*, „Prace Komisji Historii BTN”, t. 2. Bydgoszcz 1964, s. 121.



zapleczem dla stołecznego Berlina. Dziś, u progu XXI wieku, miasto sytuuje się w pierwszej dziesiątce największych miast w Polsce.

W XVII wieku otoczone lasami miasto było ściśle związane z handlem wiślanym, w szczególności zbożem oraz innymi produktami, które z terenów całej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza Korony, trafiały do Gdańska lub stamtąd płynęły do kraju. Wisła była wówczas najważniejszą arterią komunikacyjną, po której odbywał się handel w skali europejskiej. W tym kontekście miasto nad Brdą stało się pośrednikiem w międzynarodowej wymianie towarów, głównie zboża, ale także wyrobów ceramicznych, wina, piwa, śledzi, soli oraz drewna<sup>3</sup>. W 1604 roku kronikarz z bydgoskiego zakonu bernardynów z dumą opisywał murowane domy pokryte dachówką oraz mnogość spichlerzy po obu stronach rzeki, w których gromadzono zboże z terenów Wielkopolski, Pałuk, Krajny i Kaszub. Tu oczekiwało w ogromnych ilościach na transport do Gdańska. Szlachta zaś miała chętnie zawierać małżeństwa z córkami bogatych mieszczan, obdarowywanymi okazałymi posagami<sup>4</sup>. Aby zrozumieć jednak, jak do tego doszło, należy cofnąć się do momentu założenia miasta przez króla Kazimierza Wielkiego. W przywileju lokacyjnym wystawionym w dniu 9 kwietnia 1346 roku w Brześciu Kujawskim miasto uzyskało między innymi prawo handlu spławnego, a także zezwolenie na utworzenie mennicy<sup>5</sup>. Z czasem mieszkańcom udało się otrzymać kolejne przywileje i zwolnienia z ceł.

<sup>3</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy. XVI-XVIII w.*, Bydgoszcz 1975, s. 13.

<sup>4</sup> L. Łbik, *Bydgoszcz staropolska (1346-1772)*, „Kalendarz Bydgoski” 2000, s. 63-64.

<sup>5</sup> T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki a Bydgoszcz*, Toruń 2003, s. 129.

Największe znaczenie w handlu z Gdańskiem Bydgoszcz uzyskała w drugiej połowie XVI wieku i utrzymała je aż do potopu szwedzkiego, podczas którego została zrujnowana. O roli, jaką odgrywało miasto nad Brdą w handlu spławnym do Gdańska, świadczy liczba szkut i statków, które przepłynęły przez komorę celną pod Białą Górą w 1579 i 1588 roku. Na 1391 statków w ogóle w roku 1579 aż 107 szkut i 119 innych statków należało do mieszczan bydgoskich, co stanowiło około 16% wszystkich zanotowanych w rejestrach celnych<sup>6</sup>. W 1588 roku, czyli rok po objęciu tronu przez Zygmunta III Wazę, całkowita liczba wzrosła do 2204 zarejestrowanych statków<sup>7</sup>, z czego prawie co dziesiąty statek wpływający do Gdańska pochodził z Bydgoszczy. Jak już wspomniano, w pierwszej połowie XVII stulecia Bydgoszcz, obok Torunia, stanowiła jeden z najważniejszych ośrodków spławnych zboża. Według obliczeń Jana Małeckiego w 1579 roku na kupców bydgoskich przypadło aż 70% całości eksportu zboża z miast koronnych do Gdańska<sup>8</sup>. Dane z okresu 1612-1617, obliczone na podstawie juramentów składanych w grodzie bydgoskim, pozwoliły oszacować, że spławiono wówczas w sumie 2459 łasztów, co daje średnio 407 łasztów na rok. Stawiało to miasto w szeregu najpoważniejszych eksporterów zboża i mąki do Gdańska z terenów Rzeczypospolitej<sup>9</sup>. Doniosłe znaczenie dla miasta miał przywilej wydany przez Władysława IV w 1637 roku, który zakazywał obcym szyprom spławiania towarów na Brdzie od Bydgoszczy. Jeżeli statek nie należał do obywatela miasta, wówczas do kasy rady miejskiej trafiała opłata, w zależności od wielkości statku, od trzydziestu do pięćdziesięciu złotych. Szlachta jednak była zwolniona z tego przymusu<sup>10</sup>. Ten monopol dawał duże zyski zarówno kupcom bydgoskim, jak i samemu miastu. Tymczasem pośrednictwo Bydgoszczy w handlu zbożem próbowała ograniczyć szlachta, budując własne spichrze na odcinku Brdy między miastem a jej ujściem do Wisły, na tak zwanym wolnym brzegu. W 1595 roku król Zygmunt III Waza zakazał tego procederu, jednak mieszcianie bydgoscy składali kolejne protesty na sejmach w 1609 i 1616 roku<sup>11</sup>. Spory w tej sprawie stały się częścią życia politycznego i gospodarczego miasta na przełomie XVI i XVII wieku. Ostatecznie mieszcianie wyszli z nich obronną ręką.

<sup>6</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 15.

<sup>7</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy w latach 1466-1772*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1991, t. 1, s. 183.

<sup>8</sup> J. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968, s. 58.

<sup>9</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 186-187.

<sup>10</sup> *Dzieje Bydgoszczy. Calendarium*, red. Z. Guldon, Bydgoszcz 1968, s. 45.

<sup>11</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 14.

Szczególną rolę w handlu spławnym odgrywały bractwa szyprów i sterników. To pierwsze działało już od końca XV wieku. Takie bractwa posiadały także miasta Prus Królewskich, jednak na terenie Korony jedynie Kazimierz nad Wisłą oraz Jarosław nad Sanem mogły się szczycić obecnością tego rodzaju zrzeszeń. Skupiało ono właścicieli statków, przedsiębiorców, którzy prowadzili handel spławny nie tylko z Gdańskiem, ale również z Toruniem i innymi miastami. Na czele bractwa stała starszyzna, w trzyosobowym składzie. W zebraniach mieli prawo uczestniczyć także sternicy, flisowicze oraz rotmani. W drugiej połowie XVI wieku bractwo to wchodziło w konflikty z innymi mieszkańcami miasta. Było to spowodowane przywilejem Henryka Walezego z 1574 roku, który dawał bractwu monopol handlu spławnego w mieście, co było sprzeczne z przywilejami miejskimi, gwarantującymi prawo wolnego handlu spławnego wszystkim mieszczanom. Dlatego już w trzy lata później król Stefan Batory wystawił dekret gwarantujący swobodę handlu wszystkim obywatelom miasta<sup>12</sup>. Zachowała się informacja o rozwiązaniu tego bractwa w 1584 roku, jednak już w 1590 roku bractwo ufundowało ołtarz św. Barbary w kościele Karmelitów<sup>13</sup>, a jako bractwo kościelne istniało aż do XVIII wieku, choć dokumenty, które mogłyby świadczyć o roli i znaczeniu bractwa w omawianym okresie, nie zachowały się. Wiadomo jedynie o potwierdzeniach przywileju rozstrzygającego spór między miastem a cechem szyprów przez królów Zygmunta III Wazę w 1627 roku<sup>14</sup> oraz przez Władysława IV w 1635 roku<sup>15</sup>. Dnia 31 stycznia 1591 roku burmistrz i rada miasta Bydgoszczy zatwierdzili statut cechu sterników, w obecności starszych bractwa szyperskiego<sup>16</sup>. Cech sterników

<sup>12</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 176-177.

<sup>13</sup> Kościół i klasztor karmelicki znajdował się na terenie dzisiejszego pl. Teatralnego. Władze pruskie pod koniec XIX wieku postanowiły je rozebrać i zbudowano w tym miejscu piękny budynek teatru. To właśnie jemu obecny plac zawdzięcza swoją nazwę. Teatr spłonął w 1945 roku, a cegły z jego murów przeznaczono na odbudowę Warszawy. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że znaczna część zabytków pamiętających czasy średniowiecza i okres nowożytny w Bydgoszczy została rozebrana w ciągu XIX i na początku XX wieku, w celu zastąpienia ich innymi budynkami lub poszerzenia arterii komunikacyjnych. Tak stało się między innymi z najstarszym kościołkiem św. Idziego, ruinami zamku kazimierzowskiego, kościołem św. Trójcy czy kościołem św. Krzyża. Z samego kościoła karmelickiego dziś możemy podziwiać piękne stalle, będące obecnie ozdobą bydgoskiej katedry.

<sup>14</sup> *Zygmunt III, król polski potwierdza przywilej Stefana Batorego z 11 III 1577 r., rozstrzygający spór między miastem, a cechem szyprów*, [w:] *Statuty i przywileje cechów bydgoskich z lat 1434-1770*, wyd. T. Esmann, Z. Guldon, Bydgoszcz 1963, s. 55.

<sup>15</sup> *Władysław IV, król polski potwierdza przywilej Zygmunta III z 20 IV 1627 r., dot. sporu między miastem a cechem szyprów*, [w:] *Statuty i przywileje cechów bydgoskich...*, s. 55.

<sup>16</sup> *Burmistrz i rada m. Bydgoszczy potwierdzają statut cechu sterników*, [w:] *Statuty i przywileje cechów bydgoskich...*, s. 51-54.

skupiał także rotmanów. Był on ściśle związany z bractwem szyperskim, miał funkcjonować tak, aby interesy obydwu cechów wodnych pokrywały się. Wiadomo, że w latach 1604-1620 do cechu sterników wkupiło się stu dziesięciu nowych sterników i pomagierów<sup>17</sup>. Funkcjonowanie aż dwóch zrzeszeń splawnych świadczy o znaczeniu handlu wodnego w życiu miasta.

W bydgoskiej żupie solnej od początku XVI wieku zaopatrywała się szlachta i mieszkańcy miasta. Do bydgoskiej żupy docierała sól ruska oraz wielicka, a także atlantycka, sprowadzana na statkach bydgoskich kupców z Gdańska bądź, jak w połowie XVII wieku, z Torunia. Tę ostatnią można było importować z Gdańska tylko w przypadku, gdyby zabrakło na składzie soli krajowej. Zasada ta była jednak często łamana, a w 1645 roku Feliks Jakubowicz, sługa faktora podskarbiego koronnego, skarżył bydgoszczan sprowadzających sól atlantycką. Wiadomo również, że na terenie Bydgoszczy, na polecenie króla Stefana Batorego, w 1579 roku została uruchomiona warzelnia soli pod zarządem podskarbiego królewskiego, ale jej dalsze losy nie są znane<sup>18</sup>.

Do Bydgoszczy liczne towary docierały nie tylko drogą wodną. Kupcy przybywali do miasta także lądowymi szlakami handlowymi, jednak ich znaczenie dla samej Bydgoszczy nie było mniejsze w porównaniu ze szlakami rzecznyymi. Pierwszy ze szlaków lądowych biegł ze Śląska, biorąc początek we Wrocławiu, prowadził następnie przez województwo kaliskie, przez Zduny, Wrześnię, Gniezno w kierunku na Bydgoszcz i kończył się w Gdańsku. Drugi szlak również biegł z Wrocławia, dalej przez miasta Wielkopolski właściwej, Poznań, Skoki, Wągrowiec, Kcynię i Nakło, dalej na Tucholę, docierał do Gdańska. Aby dotrzeć do Bydgoszczy, kupcy poznańscy musieli skręcić w Szczepicach, tuż za Kcynią. Przez największe miasto Kujaw przechodziły również szlaki z południa, prowadzące z Krakowa i Lwowa, które łączyły miasto z pozostałymi miastami Kujaw<sup>19</sup>.

Zasadniczą przyczyną przybywania kupców do Bydgoszczy były organizowane jarmarki. Od połowy XVI wieku odbywały się cztery doroczne targi: w dniu św. Agnieszki (21 stycznia), św. Idziego (1 września), św. Marcina<sup>20</sup> (11 listopada) oraz po oktawie Bożego Ciała<sup>21</sup>. Trzy pierwsze wspomniane jar-

<sup>17</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 20.

<sup>18</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 191-193.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 177-179.

<sup>20</sup> Daty jarmarków w dniu św. Idziego i św. Marcina związane są z patronami miasta. Święty Idzi patronował małej, romańskiej świątyni usytuowanej na podgrodziu, na długo przed lokacją miasta, rozebranej przez Prusaków w 1879 roku. Święty Marcin wspólnie ze św. Mikołajem z Miry są po dziś dzień patronami bydgoskiej fary, będącej katedrą od roku 2004.

<sup>21</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 5.

marki znajdują się również w opisie starostwa bydgoskiego z 1661 roku<sup>22</sup>. Jeszcze przed rokiem 1669 miasto uzyskało prawo do dwóch kolejnych jarmarków: w dniu św. Antoniego (13 czerwca) i św. Franciszka (4 października). Znaczenie jarmarków dla miast było bardzo duże. Przybywali na nie kupcy nie tylko z sąsiednich ośrodków, lecz także z odległych prowincji oraz z zagranicy, co pozwalało na zakup cenniejszych lub bardziej egzotycznych wyrobów. W czasie jarmarków i targów obowiązywała tak zwana wolnica, która umożliwiała wszystkim swobodną sprzedaż produktów, gdyż na ten czas zawieszane były prawa cechowe. Ponadto mógł na nie przybywać każdy, bez względu na stan i pochodzenie. Jednakże w pierwszej kolejności zakupów mogli dokonywać tylko mieszczanie, zaś ludzie zamieszkujący obszar poza murami i komornicy musieli czekać na opuszczenie chorągwi. Tego typu zwyczaj był stosowany także w innych miastach. Targi, jak głosi opis starostwa z 1661 roku, odbywały się dwa razy w tygodniu, we wtorki i soboty<sup>23</sup>. Były one przede wszystkim miejscem, w którym mieszkańcy miasta zaopatrywali się w podstawowe produkty spożywcze, zaś mieszkańcy najbliższej okolicy – w wyroby rzemieślnicze. Z jarmarków i targów bezpośrednie korzyści czerpały kolejno: starostwo, rada miejska i wójtostwo, gdyż ich kasy były zasilane pieniędzmi z różnego rodzaju opłat i ceł<sup>24</sup>. Należy mieć na uwadze, że bydgoskie jarmarki i targi nigdy nie uzyskały większego znaczenia ponadregionalnego, nawet jeśli docierali tu kupcy z zakątków odleglejszych niż miasta wielkopolskie, kujawskie czy pruskie.

Istotną rolę w gospodarczym życiu miasta odgrywało bractwo kupieckie, zwane także kramarskim<sup>25</sup>. Zostało zawiązane dzięki przywilejowi Zygmunta Starego z 1532 roku. Było ono wzorowane na podobnym, działającym w Poznaniu. W jego szeregi mogli wstępować jedynie obywatele miasta, jednak wiadomo, że przynależeli do niego także czterej Szkoci i aptekarze. Bractwo posiadało praktycznie monopol na handel detaliczny w mieście produktami niebędącymi wytworem miejscowych cechów, gdyż obcym kupcom zabroniono posługiwania się funtem, łokciem oraz innymi miarami. Te przepisy obowiązywały również w czasie trwania jarmarków i targów<sup>26</sup>. Gdyby jednak obcemu kupcowi bardzo zależało na możliwości prowadzenia detalicznej sprzedaży, mógł to czynić po uiszczeniu odpowiedniej opłaty do kasy bractwa.

<sup>22</sup> *Lustracja starostwa bydgoskiego z 1661 roku*, [w:] *Opisy Starostwa Bydgoskiego z lat 1661-1765*, wyd. Z. Guldon, Bydgoszcz 1966, s. 16.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 5-7.

<sup>25</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 176.

<sup>26</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 8.

Wiadomo, że król Zygmunt III Waza potwierdził przywileje bractwa z XVI wieku 11 lutego 1622 roku<sup>27</sup>, jednak działalność tego bractwa jest mało znana.

Kupcy bydgoscy handlowali różnymi produktami. Jednym z najważniejszych po zbożu towarem eksportowym było piwo. Jego wyszynkiem miał prawo zajmować się każdy obywatel miasta. Z kolei zabronione było importowanie tego trunku, przeznaczanego do codziennego spożycia, z innych miast<sup>28</sup>, aczkolwiek w Bydgoszczy pojawiała się piwo z Gdańska i Wrocławia. Bydgoskie piwo było znane w całym kraju. Szczyt swej popularności osiągnęło w XVI wieku i w uniwersałach podatkowych z tego okresu jest wymieniane jako tak zwane piwo przewoźne. Trunek trafiał do takich ośrodków, jak: Gdańsk, Inowrocław, Poznań, Toruń oraz do innych mniejszych miejscowości z terenu Kujaw i Pomorza. W 1579 roku wysłano z Bydgoszczy do Gdańska 14 łaszt piwa. Mieszkańcy tamtejszego Młodego Miasta w 1655 roku wnieśli skargę do rady miasta Gdańska na jakość bydgoskiego trunku<sup>29</sup>. Już w XVII wieku eksport zmniejszył się, ponieważ szlachta sama zaczęła warzyć piwo<sup>30</sup>. Z miasta nad Motławą zaczęło docierać do Bydgoszczy wino. W 1588 roku było to 6 fas. Pewnym powodzeniem w kraju cieszyła się również bydgoska gorzalka, której wyszynk stale wzrastał. Wysyłano ją między innymi do Torunia, gdzie w połowie XVII wieku trafiło 7 wiader i 102 sztofy [392 sztofy]. Oprócz gorzalki handlowano także miodem, ponieważ w okolicach miasta silnie rozwinęło się bartnictwo<sup>31</sup>. W 1657 roku w komorze dybowskiej zarejestrowano 15 beczek miodu przaśnego, zakupionego przez toruńskiego piernikarza Daniela Adama<sup>32</sup>.

Przez Bydgoszcz przechodziły też takie produkty, jak: siemię lniane, jabłka, drewno, a także smoła i popiół drzewny. Pochodziły one głównie z Kujaw i Wielkopolski i w większości były kierowane do Gdańska. Jednak na ich tle wyróżniają się gliniane garnki, wyrób typowo bydgoski<sup>33</sup>. Cech zdunów, niekiedy nazywanym garncarskim, istniał w Bydgoszczy już w XV wieku. Rozwojowi tego rzemiosła sprzyjało położenie Bydgoszczy, wokół której znajdowały się tereny bogate w glinę<sup>34</sup>. Eksport wyrobów z gliny odgry-

<sup>27</sup> Zygmunt III Waza, król polski potwierdza przywileje z 17 IX 1568 r. i 23 II 1581 r. dla cechu kramarzy, [w:] *Statuty i przywileje cechów bydgoskich...*, s. 51-55.

<sup>28</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 8-9.

<sup>29</sup> J. Małecki, op. cit., s. 59.

<sup>30</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 193-195.

<sup>31</sup> Na przykład w Bartodziejach, dziś jest to jedna z dzielnic Bydgoszczy.

<sup>32</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 195.

<sup>33</sup> J. Małecki, op. cit., s. 59.

<sup>34</sup> Jedna ze współczesnych dzielnic miasta nosi nazwę Glinki.

wał rolę ponadregionalną i był bardzo korzystny dla miasta. W XVI wieku garncarze gdańscy protestowali nawet przeciwko ciągłemu napływowi tego towaru do ich miasta<sup>35</sup>. Pewną rolę odgrywało także rybołówstwo, które zaspokajało nie tylko lokalne zapotrzebowanie. W Brdzie mieszkańcy miasta łowili łososię, zaś w Wiśle – w szczególności jesiotry i cetry. Od młynów aż do granic miasta obowiązywał wolny połów, co gwarantował przywilej Stefana Batorego z 1577 roku. W 1604 roku wysłano z Bydgoszczy między innymi do Warszawy i Włocławka 140 łososi<sup>36</sup>.

Inne bydgoskie cechy nie miały takiego znaczenia, a ich produkty zaspokajały zazwyczaj potrzeby mieszkańców miasta oraz najbliższej okolicy. Pod koniec XVI wieku w Bydgoszczy podatek opłacało dziewięćdziesięciu siedmiu rzemieślników, których możemy zakwalifikować do trzydziestu jeden specjalności. Najliczniejsi byli szewcy. W 1583 roku było ich piętnastu. Wśród rzemieślników było również dziewięciu rzeźników, siedmiu krawców, po czterech kowali, bednarzy i czapników. Pozostałe rzemiosła posiadały tylko dwóch lub jednego reprezentanta<sup>37</sup>. Liczba organizacji cechowych w omawianym okresie praktycznie nie zmieniała się. Na przestrzeni lat 1596-1646 było ich jedenaście lub dwanaście<sup>38</sup>. Z zachowanych wzmianek wynika, że w organizacjach cechowych skupiali się przedstawiciele następujących zawodów: bednarze, czapnicy, kołodzieje, kowale, krawcy, kuśnierze, mielcarze, rzeźnicy, stolarze, szewcy i ślusarze<sup>39</sup>. W roku 1664 istniały dwadzieścia dwa cechy rzemiosł, zaś w roku 1667 siedemnaście<sup>40</sup>. Dla porównania, w dużych miastach, takich jak Poznań lub Toruń, liczba cechów sięgała do kilkudziesięciu. Liczba zrzeszeń rzemieślniczych była proporcjonalna do liczby ludności i wielkości grupy zajmujących się rzemiosłem jako profesją. Oprócz tego wielu rzemieślników należało do cechu o pokrewnej specjalności, np. miecznicy byli członkami cechu ślusarskiego. W roku 1637 w jednym cechu zrzeszeni byli stolarze, tokarze i szklarze<sup>41</sup>. Po potopie szwedzkim w Bydgoszczy, na co

<sup>35</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 23-24.

<sup>36</sup> B. Janiszewska, *Dzieje gospodarcze w latach 1346-1772*, [w:] *Bydgoszcz. Historia. Kultura. Życie gospodarcze*, Gdynia 1959, s. 144.

<sup>37</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 196, Tabela nr 18, *Liczba rzemieślników w Bydgoszczy w latach 1583 i 1773*.

<sup>38</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 23-24, Tabela nr 1, *Liczba cechów rzemieślniczych w Bydgoszczy w latach 1568-1765*.

<sup>39</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 197, Tabela nr 19, *Cechy rzemieślnicze w Bydgoszczy w XVI-XVIII w.*

<sup>40</sup> Ibidem, s. 198, Tabela nr 20, *Rodzaje rzemiosł w Bydgoszczy w latach 1664 i 1667*.

<sup>41</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 196.



wskazują taksy podwojewódzińskie z lat 1664 i 1667, można było wyróżnić ponad dwadzieścia branż. Dość prężnie rozwijały się rzemiosła metalowe, zwłaszcza zbrojeniowe. Podobnie było z sukiennikami, którym 22 października 1665 roku burmistrz i rada miasta potwierdzili statut<sup>42</sup>. Zenon Guldon zwrócił uwagę, że po zakończeniu wojen szwedzkich nie nastąpił poważny upadek gospodarczy miasta, a Bydgoszcz była nadal liczącym się ośrodkiem produkcji rzemieślniczej<sup>43</sup>. Przejęła również część handlu toruńskiego. Niewątpliwie jednak mieszkańcy dotkliwie odczuli okupację szwedzką, w szczególności z powodu wysokich podatków, rabunków dokonywanych przez oddziały szwedzkie w roku 1655 oraz zarazy, która wybuchła w 1656 roku, a także poważnych zniszczeń w zabudowie i infrastrukturze miasta spowodowanych w maju 1658 roku przez oddział szwedzki stacjonujący w Toruniu pod dowództwem generała-majora Hartwiga von Bülow<sup>44</sup>.

Zachowane statuty bydgoskich cechów pozwalają zrozumieć zasady ich funkcjonowania<sup>45</sup>. O ich działalności gospodarczej informują przede wszystkim księgi rachunkowe, niestety, zachowane raczej sporadycznie. Cechy dysponowały monopolem na produkcję i zbyt swych towarów w mieście. Były to instytucje, które dawały swym członkom wiele korzyści, dbały o ich interesy, ale z drugiej strony stanowiły równie często czynnik ograniczający rozwój konkurencji, co bez wątpienia było mniej korzystne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego miasta. Ograniczały także liczbę swoich członków: *A być ich braci mistrzów w tym bractwie nie ma więcej jeno 40*<sup>46</sup>. Z drugiej strony dzięki kontaktom gospodarczym z innymi ośrodkami miejskimi przyczyniały się do rozwoju miasta. Tak było w czasie tzw. wędrówek czeladniczych. Tego typu praktyki pozwalały na głębszy rozwój zawodowy ucznia, a ponadto umożliwiały zapoznanie się z nowymi technikami warsztatowymi i asortymentem. Bydgoscy czeladnicy udawali się do różnych miast, głównie do ośrodków, z którymi utrzymywano kontakty handlowe, np. do Torunia, który

<sup>42</sup> *Burmistrz i rada m. Bydgoszczy potwierdzają statut cechu sukienników*, [w:] *Statuty i przywileje cechów bydgoskich...*, s. 59-65.

<sup>43</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 197-198.

<sup>44</sup> F. Mincer, *Bydgoszcz w czasie potopu szwedzkiego*, „Kalendarz Bydgoski” 1971, s. 182-187.

<sup>45</sup> Drobne opłaty za różne wykroczenia względem braci trafiały do skarbcza cechowego. Na przykład według statutu sukienników z 1665 roku za posługiwanie się fałszywą wagą i odważnikiem mistrz musiał zapłacić 12 groszy. Nie tylko monetą płacono powinności i kary, w tym samym statucie czytamy, że za złorzeczenie bratu winny musi do skrzyni włożyć beczkę piwa i dwa funty wosku, zaś rzemiosła nie może uprawiać, dopóki się nie pogodzą.

<sup>46</sup> *Burmistrz i rada m. Bydgoszczy ustanawiają cech piekarzy i potwierdzają jego statut*, [w:] *Statuty i przywileje cechów bydgoskich...*, s. 36.

słynął z jakości wyrabianego mydła<sup>47</sup>. Po odbyciu praktyk uczeń mógł przystępować do egzaminu na mistrza<sup>48</sup>. Był to mechanizm gwarantujący wysoki poziom usług wykonywanych przez członków cechu. Rola cechów i rzemieślników nie ograniczała się jedynie do zaspokajania popytu na dane usługi i towary, lecz spełniały one również bardzo ważne funkcje społeczne zarówno w samym mieście, jak i w wymiarze ponadlokalnym.

Mennica funkcjonowała w Bydgoszczy zapewne już wcześniej niż od końca XVI wieku<sup>49</sup>. W 1594 roku Stanisław Cikowski otrzymał zezwolenie od króla Zygmunta III Wazy na utworzenie w Bydgoszczy prywatnej mennicy<sup>50</sup>. Początkowo prywatna, następnie królewska, wpisała się w historię miasta w pierwszej połowie wieku XVII. Mennica stanęła poza murami miasta, na wyspie zwanej Okolem<sup>51</sup>. Interes ruszył pod koniec 1594 roku. Dzierżawcą mennicy został Herman Rüdiger. W zakładzie zatrudnionych było trzynastu pracowników. Mennica bydgoska dorównywała mennicom wschowskiej i poznańskiej<sup>52</sup>. W 1601 roku bicie monet wstrzymano, a mennicę zamknięto. Szybko okazało się jednak, że zamknięcie ośrodków bicia monet na Kujawach i w Wielkopolsce miało wpływ na wzrost inflacji, a do kraju zaczęły napływać słabe, drobne monety. Postanowieniem króla z 8 lipca 1613 roku reaktywowano działalność mennicy, jako przedsięwzięcie królewskie<sup>53</sup>. Na jej czele stanął ponownie Herman Rüdiger. Wkrótce nastąpiły kolejne zmiany. Bydgoska mennica stała się jedyną działającą królewską mennicą w Koronie, nadzór nad nią objął królewski sekretarz Piotr Żeroński, zaś bezpośrednim kierownikiem został Jakub Jacobson<sup>54</sup>. Był to najświetniejszy okres w dziejach zakładu. W roku 1621 w Bydgoszczy bito między innymi studukatówkę. Mennica nie przerwała działalności pomimo śmierci króla Zygmunta III Wazy w 1632 roku<sup>55</sup>. Funkcjonowała jeszcze do roku 1644. Dopiero po wstąpieniu na tron Jana Kazimierza na krótko wznowiono bicie monety w Bydgoszczy

<sup>47</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 29-31.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 31-32.

<sup>49</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 41.

<sup>50</sup> Z. Guldon, *Życie gospodarcze w Bydgoszczy...*, s. 199.

<sup>51</sup> Dziś ta wyspa znana jest mieszkańcom i turystom jako Wyspa Młyńska, która jest jednym z najbardziej urokliwych miejsc Bydgoszczy. Do niedawna stał na niej budynek, którego fundamenty stanowiły pozostałości po mennicy. Z powodu złego stanu technicznego został w 2007 roku rozebrany, obecnie jest odbudowywany z zachowaniem stylu.

<sup>52</sup> Z. Guldon, R. Kabaciński, op. cit., s. 42.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 48-49.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 50-51.

w latach 1650-1652. Zaraz po wojnie ze Szwecją dzierżawcami mennicy zostali Tomasz, a następnie Andrzej Tymf. Bili w Bydgoszczy drobną monetę zwaną szóstakiem oraz złotówki, od ich nazwiska zwane tymfami. W roku 1667 mennicę przejął Tytus Liwiusz Boratini, który także bił szóstaki, zwane boratynkami<sup>56</sup>. Bicie monet w Bydgoszczy zakończyło się, praktycznie już na zawsze, w chwili abdykacji Jana Kazimierza w 1668 roku.

Dzieje mennicy w Bydgoszczy odzwierciedlają w pewnym stopniu sytuację tak samego miasta, jak i całego państwa. Koniec XVI wieku przyniósł szybki rozwój gospodarczy całej Rzeczypospolitej. Z prosperity korzystały również miasta, także Bydgoszcz. Wywalczyła ona mocną pozycję gospodarczą, zwłaszcza przez pośrednictwo w handlu zbożem. W pierwszej połowie XVII wieku, aż do potopu szwedzkiego w latach 1665-1660, pomimo okresowych kłopotów, utrzymywała wciąż swoją silną pozycję ekonomiczną. Jan Małecki pisał: „Bydgoszcz była nie tylko największym miastem Kujaw, ale też najważniejszym tu ośrodkiem handlu – i to właśnie pośrednikiem handlu z Gdańskiem. Jej funkcja gospodarcza polegała na łączeniu więzami handlowymi portu nadbałtyckiego z zapleczem w rejonie dorzecza Brdy, Noteci, odcinka górnej Wisły, a w pewnym sensie także Warty. Inne miasta Kujaw nie mogły się równać z Bydgoszczą pod względem znaczenia handlowego”<sup>57</sup>. Bydgoszcz była zatem największym ośrodkiem miejskim Kujaw, którego znaczenie przekraczało obszar ziemi, na której leżała. Nastąpiło jednak załamanie koniunktury. Dotyczyło to całego państwa, które powoli jednak zaczęło się odbudowywać ze zniszczeń po potopie. Lustracja bydgoskiego starostwa z 1661 roku dokładnie opisuje zniszczenia w mieście i w najbliższej okolicy<sup>58</sup>. Zniszczony został zamek, który już nigdy nie miał zostać odbudowany. Zasiedlonych domów było zaledwie dziewięćdziesiąt cztery, zaś pustych aż sto trzydzieści. Także okoliczne folwarki należące do wójtostwa stały wówczas spustoszone, w Bielicach i w Łochowie, *gdzie ani sieją ani orzą*<sup>59</sup>. Straty i zniszczenia po wojnie musiały być dla miasta bolesne, jednak – jak zauważył Zenon Guldon – nie ma podstaw, aby mówić o jego całkowitym upadku gospodarczym. Trzeba było jednak niemal wieku oraz obcej administracji pruskiej, aby miasto znów zaczęło w pełni wykorzystywać swój potencjał. Budowa Kanału Bydgoskiego ponownie związała je z wodnymi szlakami handlowymi.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 54-55.

<sup>57</sup> J. Małecki, op. cit., s. 60.

<sup>58</sup> *Lustracja starostwa bydgoskiego...*, s. 11-22.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 17; Bielice to dziś dzielnica Szwedkowo, zwana tak od czasu potopu szwedzkiego. W tym miejscu Karol Gustaw rozkazał zgromadzić się swym wojskom przed wyruszeniem do Danii.